

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

## Min. Czechowicz na ławie oskarżonych Wczoraj w drugim dniu procesu oskarżał pos. Lieberman i bronił mec. Paschalski

### Dzisiaj przemawiają pozostali oskarżyciele posłowie Pieracki i Wyrzykowski Wyrok Trybunału Stanu spodziewany jest dziś wieczorem

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.:

Dzisiaj, w drugim dniu rozprawy plac przed gmachem sądu najwyższego, gdzie obraduje trybunał stanu, przedstawia całkiem inny obraz niż onegdaj. Polcji już znaczniej mniej, nie jest już ubrana w helmy. Legitymacje przy wejściu sprawdza woźny, a nie jak onegdaj urzędnicy ministerstwa spr. wewn.

Na sali wypełnionej onegdaj po brzegi, publiczności znacznie mniej. Jest przestronno i luźno. Przeważa świat prawniczy.

Z pośród ministrów przybył jedynie minister St. Car.

Przewodniczący Supiński otwie-

ra posiedzenie. Postępowanie dowodowe jest już jak wiadomo zamknięte. Zaraz po otwarciu posiedzenia przewodniczący zapytał posłów oskarżycieli, którzy z nich pierwszy przemawiać będzie. Odpowiada poseł Lieberman, że on.

Przewodniczący zapytuje kto z kolei będzie przemawiał. Posłowie oskarżyciele odpowiadają, że narażenie przemawiać będzie tylko sam poseł Lieberman.

Przewodniczący udziela głosu p. Liebermanowi, popierającemu na mocy uchwały sejmowej, oskarżenie.



B. min. skarbu Czechowicz

wane, przychodzimy, ażeby trybunał przywrócił powagę obrażonego prawa i aby w miejsce

przemocy, która usunęła prawo, prawo znowu otrzymało swoje działanie.

### Budżet nielegalny i tajny

Stają tu przed panami dwa pytania: czy prawda jest, że w Polsce obowiązuje ustawa, która nakłada na ministra obowiązek zasięgnięcia przyzwolenia władzy ustawodawczej na wydanie pieniędzy państwowych? To jest bezsporne, to przyznaje sam p. oskarżony, chociaż on i p. marszałek Piłsudski powiadają, że jest „t. zw. ustawa“, mówią o ustawie, którą sami podpisali.

Drugie pytania: czy p. minister spełnił ten obowiązek? Pan oskarżony nie zaprzecza, że nie przedstawił ani przedtem, ani potem wydatków tych do zatwierdzenia sejmowi. Mimo to powiada, że jest niewinny. Argumenty, jakie przytacza, zanalizuję w dalszym ciągu swego przemówienia.

Przedtem przedstawię panom syntetycznie całą sprawę.

W t. zw. ustawie skarbowej z dnia 22 marca 1927 roku uchwalono budżet. Niemal od samego początku okresu budżetowego p. min. Czechowicz równoległe do tego legalnego budżetu zaczął orać kredyty pozabudżetowe, tworząc drug budżet nielegalny i tajny, tajny przed parlamentem. P. min. Czechowicz walczy z wiatrakami powołując się na to, że i w innych państwach ministrowie wydają pieniądze państwowe bez zezwolenia parlamentu. Nie trzeba szukać przykładów tak dalece to samo robiono u nas i robił także sam

p. minister Czechowicz przed rokiem 1927. Ale wówczas przed stawiał sejmowi te wydatki do zatwierdzenia. Czyż jest taka tępość w parlamencie, ażeby nie rozumiał, że niekiedy trzeba wydać pieniądze, choć ich nieumieć w budżecie? Czy wolno tak obniżyć własną ojczyznę, przypisując sejmowi największe bezczelstwa? Jeszcze 7 grudnia 1926 roku p. Czechowicz przedstawił sejmowi dodatkowe kredyty na sumę 39 milionów i sejm to zatwierdził.

### JAK WYDAWANO PIENIĄDZE

Jakież tam były wydatki w tych 566 milionach? Były tam także wydatki konieczne, takich naliczyłem na około 50 milionów. Ale były i inne, kupno drogie samochodów, kupno jakieś goś domu, fabryki. Przyznaje, że mogły to być rzeczy pożyteczne, ale czy wolno rządowi, który ma uchwalony budżet, postępować według fantazji tych, którzy donoszą mu, że trafiła się taka lub inna sposobność. Na to jest właśnie budżet, ażeby hamować zapędy tego rodzaju. Państwo to nie jest folwark 12 ludzi, którzy według własnej woli rozporządzają pieniędzmi, złożonymi przez miliony obywateli. Możeby sejm inaczej postanowił i np. nie urządził za 350.000 złotych centralnego ogrzewania dla jednego ministra, podczas gdy setki tysięcy ludzi ginie z niedzy.

### Nieślubne dziecko budżetowe

Ale przypuśćmy, że wszystkie te wydatki były pilne i konieczne. Dlaczego nie przedstawiono ich parlamentowi do kontroli potem, po ich wydaniu? Nie chodzi tu już o ruch budowlany, gdyż parlament zażądał przedstawienia dodatkowych kredytów dopiero w listopadzie 1927 r. Ale p. minister Czechowicz milczał i krył to nieślubne dziecko budżetowe przed światem. P. minister Czechowicz zapewne powie, że były „Wiadomości Statystyczne“ i zestawienia kasowe. Czy „Wiadomości Statystyczne“ są

usprawiedliwieniem wobec sejmu? Jak właściwie sprawa wyszła na jaw? Mówca przypomina korespondencje, przeprowadzoną między najwyższą izbą kontroli a ministrem skarbu w sprawie przekroczeń budżetowych, kiedy to ministerjum miesiącami nie odpowiadało na pisma N. I. K. Ostatnie pismo, już całkiem ostre, datuje się 27 października 1927 r. P. minister skarbu i na to pismo nie odpowiedział.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

## Mowa oskarżycielska pos. Liebermana

P. Lieberman: Dostojni Panowie, Wysoki Trybunał! W kilka dni po powzięciu uchwały o pociągnięciu min. Czechowicza do odpowiedzialności sejm był zamknięty. Wówczas posypały się na władzę ustawodawczą oskarżenia i obelgi. Sejm był zamknięty i musiał milczeć. Gdy najskromniejszy posterunkowy w Polsce stoi pod ochroną władzy i prawa, tu żaden czynnik urzędowy nie zdobył się na najmniejszy krok, aby wziąć w obronę powagę władzy ustawodawczej, autorytet sejmu. Dziś, po przeprowadzonej rozprawie kraj cały przekona się, że przed tym Wysokim Trybunałem, pod przewodnictwem pierwszego sędziego Polski, a w którym zasiadają mężowie o wielkich nazwiskach i wielkich trudach, złożonych w ofierze ojczyźnie, przyszliśmy nie po to, aby przeprowadzać walkę polityczną, lecz walkę o prawo.

### CO TO JEST TRYBUNAŁ STANU?

Główny obrońca p. ministra Czechowicza w sejmie, profesor Krzyżanowski, powiedział, że trybunał stanu jest trybunałem par. excellence politycznym, że ma on wyrokować według racji stanu i że przynadoma kapitułę dawnego austriackiego orderu Marji - Teresy, nadawanego tym, którzy nawet wbrew rozkazowi dowódcy, dokonali w obliczu nieprzyjaciela zbawczego czynu. Nie najbardziej fałszywe-

go. Trybunał stanu nie jest kapitułą orderu i nie ocenia sprawy według stosunku żołnierza do nieprzyjaciela, rząd nie jest żołnierzem, a sejm nie jest nieprzyjacielem. Trybunał stanu nie sędzi według racji stanu, lecz jest sądem, przed którym

musi uchylać czoła całe społeczeństwo od najwyższego dostojnika do najniższego obywatela. Członkowie trybunału składali przysięgę sędziowską, że będą sędzili tylko według ustawy i zgodnie ze swoim sumieniem.

## Marsz. Piłsudski kilkakrotnie zmieniał zdanie

Art. 56 konstytucji był tu wczoraj interpretowany przez p. marszałka Piłsudskiego. Miałem pewne wątpliwości, czy p. marszałek który jest człowiekiem genialnym, okaże tę samą zdolność genialną także w interpretowaniu ustaw, a wątpliwości te miałem choćby dlatego, że względem trybunału stanu sam p. marszałek zajmował stanowisko bardzo chwiejne.

W pamiętnym artykule „Dno oka“ — mówił poseł Lieberman — marsz. Piłsudski oświadczył, że gdyby w tej chwili był premierem, trybunał stanu nie śmiałyby się zebrać ani razu. Potem odmówił złożenia zeznań, następnie złożył zeznanie na piśmie. Wkrótce potem wpływa prośba obrońcy min. Czechowicza o wezwanie marsz. Piłsudskiego w charakterze świadka na rozprawę. Następnie marsz. Piłsudski oświadcza marszałkowi sejmu, że nie chce być badany przez trybunał stanu. Potem

znowu wpływa pismo do marszałka sejmu, zawierające stanowisko Marszałka w sprawie ministra Czechowicza, a następnie p. Marszałek zgadza się osobiście przybyć na rozprawę.

— Wysłuchałem — ciągnie dalej pos. Lieberman — prawnego wykładu p. marszałka Piłsudskiego, ale wywody te może mnie nie przekonały.

Według ustawy minister odpowiada w szeregu poszczególnych przypadków, a więc jest odpowiedzialny za ogólny kierunek polityki, za ogólną działalność rządu, za wyrządzenie znacznej szkody państwu. Te przypadki są tu wyłączone. Tu zachodzi ostatnia ewentualność, że minister odpowiada za naruszenie konstytucji lub ustaw. Z tego wynika, że w tej sprawie nie decydują wcale momenty polityczne. Przychodzimy tu jako przedstawiciele władzy ustawodawczej, której odebrano prawo konstytucyjne jej zagwarantowane.

1919 — 28. VI — 1929

# Dziesięciolecie traktatu wersalskiego

Dnia 7 maja 1919 r. o godzinie trzeciej po południu w wielkiej sali zwierciadlanej w pałacu królewskim w Wersalu dokoła ogromnego stołu w podkowie ustawionego, zasiadło pięćdziesięciu trzech delegatów pokojowych dwudziestu siedmiu państw sprzymierzonych i stowarzyszonych, aby asystować przy ceremonii wręczenia delegatom niemieckim wielkiej białej księgi, w której na przeszło trzysetu stronach w dwóch kolumnach po francusku i po angielsku spisane były warunki pokojowe, jakie rada czterech ostatecznie obmyśliła, a konferencja pokojowa zwycięzców przyjęła.

W pięć minut po trzeciej zajęły przed pałac wersalski automobile delegatów niemieckich, których prowadził płk. Henry i jeden general angielski.

Czarno ubrani i trupio bladzi weszli jeden za drugim na salę z przewodniczącym swoim hrabia Brockdorff - Rantzauem na czele. Siedzący przy wielkim stole delegaci aliantów podnieśli się ze swoich miejsc, kiedy wchodził Niemcy. Brockdorff - Rantzau odpowiedział na to powitanie, zatrzymując się na środku sali i składając sztywny ukłon przed centrum stołu, gdzie siedziała rada czterech — Clemenceau w środku, na prawo od niego Wilson, na lewo Lloyd George i Orlando, reprezentanci Francji, St. Zjednoczonych, Anglii i Włoch. Inni delegaci niemieccy lekko pochyliłi głowy.

Przy małym stole osobnym, ustawionym w środku podkowy wielkiego, zasiadła delegacja niemiecka. Ze swego miejsca podniósł się stary Clemenceau. Kwadratowa jego głowa drżała lekko. Twarz pokryła się trupią bladoscia. Usta zaczęły się kurczowo. Widać było, że ten starzec wyczerpał całą swą potężną i niezłomną wolę, aby utrzymać swoje nerwy na wodzy. A nerwy te miały zadanie nieleża — ona rozumie wzniesienie, które musiało ogarnąć tego niezwykle człowieka w chwili, gdy wstawał tu w tej sali, w której przed pięćdziesięciami laty zwycięzcy Niemcy dyktowali jego pobitej ojczyźnie swoje warunki, aby teraz spełnić uroczyste przyrzeczenie, które jako młody człowiek złożył wtedy na zgromadzeniu w Bordeaux, że Francja pomści doznana krzywda i powetuje klęskę roku 1871. Teraz poklepił piersi dobył się twardy i chrapliwy głos:

— „Moł panowie delegaci państwa niemieckiego! Nie jest to ani miejsce, ani czas, aby zbyteczne słowa wypowiadać. Macie tu przed sobą pełnomocnych delegatów wielkich i małych mocarstw. Narzuciliście nam wojnę. Teraz zrobiono z naszej strony wszystko, aby drugi raz taka wojna w podobny sposób wybuchnąć nie mogła. Nadeszła godzina porachunku. Prosiliscie nas o pokój. Jesteśmy gotowi dać go wam. Wręczamy wam oto księgę naszego pokoju!”

Jeszcze kilka zdań powiedział Clemenceau o tem, że zebrani tu aljanci zbyt drogo okupili ten pokój, aby mogli wyrzec się do statecznego i słusznego zadośćuczynienia.

Po tem zapanowała chwila ciszy. Tłumacz monotonnym głosem powtórzył słowa „Tygrysa“.

Brockdorff - Rantzau podniósł niedbale rękę i głosem



Ostatnia karta oryginału traktatu wersalskiego z podpisami reprezentantów aliantów oraz (na lewo) przedstawicieli Niemiec

drugi koncept, ponieważ Clemenceau mówił „o godzinie porachunku“.

Delegat niemiecki zaczął od stwierdzenia, że „nie ludzą się delegaci niemieccy co do rozmiarów swojej klęski i co do granic swojej niemocy. Wiemy, że siła naszego oręża jest złama-

na. Tak samo dobrze znamy potęgę nienawiści, która nas tutaj spotyka“.

Brokdorff mówił w tym tonie około kwadransa. Główną jego tezę było, że Niemcy prosili o pokój na podstawie punktów Wilsona i noty Lansinga z dnia 5 listopada 1918 r. i taki właśnie pokój ze zmianą dwóch tylko punktów został im przyrzeczony. O ile więc przedłożone obecnie warunki aliantów zgadzają się z tymi punktami Wilsona, delegaci niemieccy gotowi są przyjąć je i podpisać, ale tylko pod tym warunkiem.

W miarę jak Brockdorff mówił, Wilson zaczął coraz silniej objawiać swoje niezadowolenie. Przechylał się ponad skulonym w sobie Clemenceau ku Lloyd Georgeowi, aby podzielić się z nim swoimi wrażeniami. Różowa okrągła twarz angielskiego premiera zdradzała raczej zakłopotanie, niż oburzenie i gniew. Co chwila energicznym ruchem głowy odrzucał on w tył swoją artystyczną grzywę białych włosów i nerwowo poprawiał binokle na nosie.

Gdy Brockdorff - Rantzau skończył i tłumacze złożyli ostatecznie zdanie jego mowy powtórzony po francuski i angielsku, posiedzenie skończyło się. Niemcy pierwsi wstali od swego stołu i tak samo jak weszli, teraz wy-

szli gęsiego, pozostawiając Brokdorff - Rantzauowi obowiązkiem pożegnania zebranych delegatów aljanckich sztywnym ukłonem.

Warunki przedłożone Niemcom były następujące: zwrot Francji Alzacji i Lotaryngji, wyrównanie granicy wschodniej Niemiec na korzyść narodów uciskanych (Polska, Czechosłowacja i t. d.); oddanie Francji władzy nad zagłębieniem Saary; zrzeczenie się przez Niemcy praw do wszystkich kolonii; ograniczenie zbrojeń; oddanie pod sąd Wilhelma II, ukaranie przestępców przeciwko prawom wojny; ciężary finansowe i odszkodowanie za straty, poczynione przez inwazję; zabroniono Niemcom utrzymywać i budować fortyfikacje na lewym brzegu Renu i w strefie 50 - kilometrów na prawym brzegu; 15-letnia okupacja przez aliantów terytorjów na zachodzie od Renu i wszystkich przyczółków mostowych tytułem gwarancji wykonania przyjętych zobowiązań.

Sześć tygodni pracowała delegacja niemiecka nad przedłożonym jej traktatem pokojowym, pisząc memorjały i starając się wszystkimi sposobami wytargować w różnych dziedzinach la godniejsze warunki. Jedyne jednak, co udało się im osiągnąć, to przyznanie plebiscytu na Górnym Śląsku i zmiana w postanowieniach co do administracji załębienia Saary. Równocześnie jednak rada czterech wyznaczyła termin do przyjęcia lub odrzucenia przedłożonych warunków na wieczór, dnia 22 czerwca.

Tymczasem w Weimarze zebrała się świeżo konstituanta niemiecka. W starym zamku wielkksiążęcym w którym ongiś urzędował wielki Goethe, jako minister swego suwerena, za mieszkał teraz pierwszy prezydent republiki niemieckiej, rytmarz z zawodu, Ebert i członek wie gabinetu Scheidemanna. Brockdorff - Rantzau, zostawwszy w Wersalu posła Haußlera ze wszystkimi swymi delegatami pojechał w dniu 17 czerwca do Weimaru, aby osobiście naradzić się z rządem i przedsta-

wić swoje zapatrywania konstytuancie.

Dziewiętnastego czerwca rano stanął Brockdorff - Rantzau w Weimarze. Jego planem było odrzucić podyktowane warunki. „Jeżeli wytrzymamy dwa albo trzy miesiące, zwycięzcy pobiją się ze sobą, nie mogąc pogodzić się przy podziale zdobyczy. Wtedy potrafimy uzyskać znośne warunki pokojowe“ — wywoził na zwołanem zaraz po jego przybyciu posiedzeniu rady ministrów.

Gabinet niemiecki był niezdeterminowany. Równo połowa ministrów oświadczyła się za Rantzauem, druga połowa milczała niepewna i niezdecydowana. Tylko Erzberger śmiało i twardo domagał się podpisania bezwarunkowego. Wskazywał na to, że zanim upłyną owe dwa lub trzy miesiące, o których mówiliśmy spełnienia tego przyrzeczenia nadeszła. Dożył jej Clemenceau. Z szerokiej jego wykładni Rantzau, aljanci zajmują kraje niemieckie i zamieniają je w pustynię. Co potem przyjdzie Niemcom z korzystniejszego pokoju?

Hindenburg, a potem szef sztabu Groener, zapytany o szanse dalszego oporu, odpowiedzieli zgodnie, że możliwości takiego oporu nie widzą. Minister wojny i naczelny wódz socjalista Noske wyraził zdanie, że o πόρ byłby możliwym, gdyby cały naród niemiecki znalazł w sobie dość sił moralnych do niego. Ale właśnie w te siły Noske nie wierzył.

W konstytuancie także nie okazało się zapalcem do stawiania oporu i odrzucania postawionych warunków. Partje lewicowe z komunistami na czele były za podpisaniem. Tak samo południowe i zachodnie kraje niemieckie, które słusznie liczyły się z tem, że furja wkraczających do kraju zwycięzców na nich się w pierwszym rzędzie wyładuje.

Polecono jeszcze Hanielowi, aby próbował w ostatniej chwili targów. Ale rada czterech, mając dokładne wiadomości o nastroskach i poglądach w rządzie i stronnictwach niemieckich, odmówiła wszelkich ustępstw.

Wobec tego szybko utworzono nowy gabinet, który na podstawie uchwały konstytuancy z niedzieli, dnia 22 czerwca 1919 r., zawiadomił aliantów, że warunki pokojowe podpisuje.

Dnia 28 czerwca nowo-mianowany minister niemiecki Hermann Müller i nowy minister sprawiedliwości dr. Bell w tej samej sali zwierciadlanej w pałacu wersalskim podpisali traktat pokojowy.

W tej samej sali zwierciadlanej, gdzie król pruski Wilhelm I proklamował się cesarzem Rzeszy, tam gdzie zrodził się początek groźnego imperjalizmu niemieckiego, tam również rozegrał się ostateczny akt jego pokonania i śmierci.

W ten sposób uroda Europa została zbudowana.

A teraz od dziesięciu lat życie i jego rzeczywistość poddają próbie wytrzymałości tę nową budowlę. Próba jest wprawdzie ciągle jeszcze odległą od końca. Nie mniej jednak okazuje się coraz wyraźniej, że ta budowla utrzyma się z tego przedewszystkiem powodu, że narody europejskie nie mają sił moralnych, aby ryzykować wszystkie okropności burzenia gotowej już budowl i zaczynania jej na nowo

## Przedstawiciele II międzynarodówki u marsz. Daszyńskiego



Marszałek sejmny Ignacy Daszyński; wydał bankiet na cześć bawiących w Warszawie wybitnych przedstawicieli drugiej Międzynarodówki i socjalistycznej. Na zdjęciu naszym widoczni od lewej do prawej: poseł Kuryłowicz, poseł Niedziakowski, prezes angielskiej Partii Pracy Kramp, poseł Diamand, poseł Loebe — prezydent parlamentu niemieckiego, b. min. spraw zagr. Belgji Emil Vandervelde, pan Vander velle, marszałek sejmny Daszyński, prezydent parlamentu lotewskiego Kalnia, poseł Barlicki.

# MIN. CZECHOWICZ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

(Ciąg dalszy)

W tem stadjum sprawy zebrał się sejm na następną sesję budżetową. Mając już w ręku oficjalne sprawozdanie N. I. K., mając daty i szczegóły, sejm zwrócił się do rządu z żądaniem przedstawienia kredytów dodatkowych. Rozprawy trwały tygodniami. Dnia 28 listopada 1927 r., p. premier Bartel oświadczył na komisji: Nie myślcie panowie, że to są kpiny. Dopóki istnieje stan taki, jak obecnie, ustawa o kredytach dodatkowych jest niezbędna i rząd będzie dążył do tego, aby tę sprawę załatwić jaknajszybciej. Oświadczenie to nastąpiło wskutek stanowiska jednego ze stronnictw, które, zniecierpliwione zwłoką, zażądało, aby rząd przedstawił tę ustawę natychmiast.

I oto ten niegodziwy sejm, słysząc zapewnienia p. Bartla, a nie wiedząc, że to wszystko było komedią — tak, jak dziś to już wiemy — przyjął to oświadczenie do wiadomości. Komisja postawiła ten wniosek pełnemu sejmowi z wyraźnym zastrzeżeniem, że ustawa o kredytach dodatkowych ma być przedstawiona niezawisłe od zamknięć rachunkowych.

Zasiadają w wysokim trybunale mężowie, którzy byli ministrami, i którzy wiedzą, że gdy się nie chce wydać pieniędzy, to trzeba o to wniesić przedłożenie do sejmowi i nie można tego łączyć z zamknięciami rachunkowymi, które są już sprawozdaniem z wykonania budżetu. Gdyby przedstawienie sejmowi

wydatków musiało być połączone z zamknięciami rachunkowymi, to wogóle byłoby niepotrzebne przedstawianie budżetu.

Sejm stanął na stanowisku zgodnym z rządem i przyjął do wiadomości oświadczenie p. premiera tak, jak proponowała komisja. P. premier był obecny na tem posiedzeniu, słyszał uchwałę, przyjął ją do wiadomości. W imieniu stronnictw lewicowych poseł Czapiński zazna czył, że godząc się na wniosek komisji, podkreśla jednak konieczność złożenia sejmowi projektu ustawy o kredytach najpóźniej do dnia ukończenia drugiego czytania preliminarza budżetowego i dodał, że nieprzedstawienie przez rząd ustawy w tym terminie, zmusiłoby sejm do wyciągnięcia jaknajdalej idących konsekwencji. P. premier słysząc to oświadczenie, nie zastrzegając się i na podstawie praw lojalności należało sądzić, że przyjął do wiadomości.

To było 5 grudnia 1928 r. W lutym rozprawa budżetowa zbliżała się do końca i dnia 11 lutego, przed rozpoczęciem trzeciego czytania budżetu, poseł Woźnicki przypomniał rządowi jego obietnicę i zapowiedział, że takie postępowanie zmusi jego i tych, co za nim stoją, do postawienia wniosku o oskarżenie ministra skarbu przed trybunałem stanu. P. minister Czechowicz milczał i nic nie uczynił, aby nie dopuścić do tej tragedji, jaką jest dzisiejsza rozprawa.



Mecenaz Paschalski.

pełnomocnictw ustawodawczych na dwa lata? A uchwalenie budżetu na dwa miljarde? Jak to pogodzić z logiką? Dwa miljarde mógł sejm niegodny uchwalić, ale gdy chodziło jeszcze o 566 milionów, to już nie był godzien.

Tyle co do poprzedniego sejmowi. A sejm obecny? Tu już nie można powiedzieć. Można znieważać ludzi bezbronych w najzupełniejszym znaczeniu tego słowa. Ale czy można przekonać opinię, że ten sejm jest moralnie niegodny załatwiać sprawy państwa? Ten sejm w większości opozycyjny, chłostany i odzierany z cześci, daje państwu dwa budżety, biorąc odpowiedzialność przed milionami wyborców. Ten sejm w trzech dniach uchwała 88 milionów na inwestycje. Niegodnym staje się dopiero, gdy chodzi o zatwierdzenie 566 milionów.

Więc te argumenty pana marszałka rozwiewają się w nicosć. Postanowiono jednak rozpo

cząć ofensywę o unicestwienie władzy ustawodawczej, rozpoczęto t. zw. w strategji wojnę wykuszającą. To towarzystwo nie będzie przecież miało odwagi protestować. A więc się nie posyła do parlamentu przedstawicieli wojska, przyjmując zgóry możliwość obrazy choć parlament polski nigdy nie odmawiał najwyższego szacunku i najgorętszych uczuć dla armji. Postanowiono zrobić ofensywę.

P. marsz. Piłsudski jest zasadniczym wrogiem każdego parlamentu. Pierwszy parlament nie podobał mu się, był ladaecznicą — wczoraj słyszeliśmy inny refren o tym sejmie. Sejm drugi był plugawy. Sejm trzeci jest głupi.

Który sejm zdobędzie sobie wreszcie łaski pana marszałka Piłsudskiego? Żaden. Chyba, że się ZNAJDZIE SEJM, KTÓREGO WSZYSCY POSŁOWIE BĘDĄ STAWALI NA BACZNOŚĆ PRZED MINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH.

## 8 milj.--fundusz wyborczy B.B.

Oto jedna z przyczyn, dlaczego nie przedstawiono ustawy, choć można to było tak łatwo uczynić. Ale jest i druga przyczyna: niesłychanie charakterystyczna. To sprawa funduszu dyspozycyjnego, który podwyższono o 8 milionów. Panowie sami nie będą mogli przejść nad tą sprawą bez głębszego zastanowienia się i przypomnienia sobie wszystkich momentów, których dostarczyła rozprawa. Tej sprawy zniewagami usunąć się nie da. Ona zostanie. Z nami możemy zrobić, co chcemy, moralnie czy fizycznie. Ale ta sprawa zostanie i będzie wołać przez pokolenia, jak długo nie da się za doświadczenia moralności publicznej. Co to jest fundusz dyspozycyjny? Każda encyklopedia uczy, że to fundusz uchwalany przez parlament dla rządu. W pojęciu tego słowa leży, że sobie nikt „dać do dyspozycji” nie może, tylko ktoś drugi musi to zrobić. Ponieważ z tego nikomu nie zdaje się rachunku, prze to musi być ktoś, kto daje to prawo użycia pieniędzy bez zdawania rachunku.

Jest nibużeczna tajemnica, że te 8 milionów zostało użyte na poparcie bloku współpracowników z rządem. Jest to tajemnica przez nikogo nie zaprzeczana i za-

kolwiek na świecie tak było, że by minister zabrał sam 8 milionów z kasy i powiadał, że wara komukolwiek pytać go o to, że rachunku nie przedstawi, bo uważa to za ułudzenie.

Wysoki trybunał, to nie pieniądze dworskie szkatuły monarszej, to pieniądze podatkowe

Te pieniądze zostały wydane na wybory na poparcie jednego stronnictwa. Czy jest gdzie w świecie minister w jakimkolwiek praworządnym państwie, który tak postąpił, biorąc pieniądze dla swej partji na cele wyborcze? A potem boleć nad tem, że kopany parlament prosi o zdanie rachunków i oskarża ministra? Kto rządowi pozwolił fundusz dyspozycyjny, uchwalony na 200 tysięcy złotych, powiększyć czterdziestokrotnie, cztery razy tyle, co wynosił cały budżet prezesa rady ministrów?

Gdzie tak się dzieje w którymkolwiek innym kraju i gdzie się potem odmawia zasadniczo przedstawienia tej sprawy do zatwierdzenia?

To jest punkt centralny tej sprawy, punkt, którego ominąć nikt nie może. I Wysoki Trybunał będzie zniewolony dać odpowiedź na to, czy to jest postępowanie legalne, czy tu jest wszystko w porządku.

## Marszałek Piłsudski i jego ministrowie

A nie wszystko jest w rękach. Pan marszałek żądał 800 milionów, na co są dowody, a wniosek na radę ministrów poszedł z przekreśleniem i poprawką na 8 milionów. Kto to zrobił nie można było wyjaśnić. Powstrzymać się muszę od wyrażenia moich uczuć, ale moje wrażenia były bardzo przykre. P. marsz. Piłsudski nie chce mówić, bo odmawia sejmowi zasadniczo prawa. P. Składkowski nie chce mówić, bo jest żołnierzem. P. Kwiatkowski — bo nie pamięta. A czwarty minister nie przychodzi i daje się ukarać gryzwoną. Jakie to wrażenie po zostawia po sobie, to zostawiam ocenie Wysokiego Trybunału.

Jakie stąd wnioski wysnuć na leży, jest rzeczą panów sędziów. Ja powstrzymuję się od określenia, które w takim stanie rzeczy na usta się ciśnie.

Zarządzono 5 minutową przerwę.

(Dokończenie na str. nast.)

## Jak doszło do procesu przed Trybunałem

Dnia 18 lutego wpłynął wniosek do sejmowi, dnia 26 lutego przyszło do rozprawy nad nim. I wtedy na gle p. premier Bartel dokonywał skoku i powiada on, którego lojalnemu stanowisku zawierzył sejm — nagle wbrew temu wszystkim co powtarzał publicznie, a i prywatnie (jak to zeznał p. marszałek Daszyński), oświadczył, iż ustawę o kredytach przedstawi dopiero po sporządzeniu zamknięć rachunkowych i po ich zatwierdzeniu przez N. I. K.

Skutki tego skoku, tego policzka, wymierzonego prawdzie i lojalności, można było przewidzieć. Nastąpiła uchwała, której wynikiem, jest dzisiejsza rozprawa.

Jakie były motywy takiego zachowania się — logiczne, słuszne, prawne, moralne?

## Sejm na „baczność”

Ale p. marsz. Piłsudski wyjaśnił to: Tamtemu sejmowi kredytów nie przedstawiał, bo był to sejm niegodny. Czy można stanąć na takim stanowisku, gdy się dzierży władzę w państwie? Gdy ma się dawać przykład społeczeństwu? Nie spełnić obowiązku, bo mi się nie podoba. bo sejm stał się niegodny do załatwiania tej ustawy...

A czy sejm poprzedni był godny dokonać wyboru marszałka Piłsudskiego na prezydenta Rzeczypospolitej? Postawiono tę kandydaturę w tym niegodnym sejmie, a pan marszałek ją przyjął i wyjaśnił dlaczego przyjął. Bo chciał legalizacji tego, co się stało.

Co to znaczy legalizacja? To znaczy — świadectwo niewinności. to znaczy odpuszczenie za krew przelaną, to odpuszczenie za przepędzenie prezydenta Rze-

P. Bartel oświadczył komisji budżetowej, że żądane uchwały rady ministrów przedstawi trybunałowi stanu, ale sejmowi nie. Jakież były motywy, które doprowadziły rzeczy do tak niesłychanego zaostrenia?

Apeluję do waszych sumień panowie sędziowie, czy może z uczuciem swej godności połączyć poseł tolerowanie takiego stanu rzeczy, iż ustawy nie przedstawia się, mimo, że nic temu nie stoi na przeszkodzie, że się to czyni rozmyślnie, jak to p. marszałek Piłsudski trzykrotnie podkreślił, w piśmie swoim i w zeznaniu? Kto tak postępuje w cywilizowanym państwie, które chce, aby obywatele i zagranicą je szanowali?

Rozumnej, moralnej, prawnej przeszkody nie było.

czypospolitej, odpuszczenie za bunt przeciw zwierzchnikowi siły zbrojnej.

### STARCIĘ PREZESA SĄDU Z OBROŃCĄ.

PREZES SUPIŃSKI: — To nie należy do sprawy.

POS. LIEBERMAN: — A czy dotyczyło sprawy to, co było mówione wczoraj? Jeśli pan prezes będzie ograniczał swobodę głosu, będziemy zmuszeni usunąć się z sali.

PREZ. SUPIŃSKI: — Ograniczam do sprawy.

P. LIEBERMAN: — Wczoraj nasłuchaliśmy się dość. Pan nas nie wziął w obronę i mamy prawo odpowiedzieć dziś na to, co było powiedziane wczoraj.

A wybór pana prezydenta Mościckiego przez ten sejm mógł być dokonany. Czyż to nie była ważna sprawa państwowa? A reforma konstytucji? A danie

**TEATR SWIETLNY**  
**„CASINO”**

Dzisiaj i dni następnych!  
wielki podwójny program  
— I —  
Mistrzyni ekranu  
**Gloria Swanson**  
i jej **L. BARRYMORE** w 10 aktowym dramacie  
njalny artystycznym p. t.  
**„... a jednak ciało jest słabe”**  
— II —  
**„Ekscentryczny Jegomość”**  
w roli tytułowej **Douglas Fairbanks**  
Początek o godz. 4.30. — Orkiestra pod dyr. L. KANTORA





# Tajemnica Grobownika Nr. 13

Romans

sensacyjny

G. Muhlen-Szult

56)

(Ciąg dalszy).

Bob miał na ustach gorzką od powiedz. Teraz wiedział już, kim jest Marietta. Okazało się, iż to, co podejrzewał na początku ich znajomości, jest prawdą. Natura prostytutki! Może nie wiedziała, że kłamie przysięgając, iż jest niewinna. Czy kobiety tego rodzaju umieją odróżnić prawdę od kłamstwa? Lecz dla Boba od tej chwili Marietta nie istnieje. Postara się, aby się już nigdy z nią nie spotkać.

Bob zbliżył się powoli do obrazu, starał się wryć sobie w pamięć wszystkie szczegóły pięknego aktu. Dzieło było ucieleśnieniem wiecznej próżności ko-

biecej. Cóż znaczą wszystkie cnoty świata, wobec cudu nagiego ciała? Ile razy w życiu serce Boba zmięknęło, gdy pomyślał on o tym obrazie i o nauce, którą z niego zaczerpnął.

Lecz serce jego prawdopodobnie już nigdy nie zmięknęło. Nigdy! Nigdy nie pokocha on już kobiety. Miłość jest przywilejem głupców, a Bob ostatecznie zmańdzał.

Rozległ się trzask przekręcanego kontaktu. Obraz pogrążył się w ciemności.

Bob krokiem lumatyka opuścił pokój. Przebiegł pędem korytarz i wyskoczył na ulicę.

ROZDZIAŁ XLIV.

## Niespodziewane spotkanie

Przez dwa dni Bob kręcił się w lesie. W dzień leżał w zarostach, wzdychał, krzychał na mrówki, i rzucał szyszkami do wiewiórek. Nocą chronił się w drewnianej chacie leśnika.

Po upływie dwóch dni był zdecydowany. Zamierzał raz jeszcze odwiedzić doktora Santęna i poprosić go o 6 tysięcy

które pozostawił na stole.

Tę sumę chciał sobie jedynie pożyczyc. Gdy tylko będzie mógł, zwróci ją natychmiast. Miał wielkie plany, zamierzał wyemigrować do Południowej Ameryki i kupić tam działkę dziewiczego lasu. Będzie siał i sadził, jeździł konno i polował. Napewno natura, którą kocha za to, że jest silna, uczciwa i sprawiedliwa, pomoże mu do osiągnięcia dobrych zbiorów. Jego stada była szybko się powiększać, a może nawet uda mu się znaleźć w ziemi cenną rudę. Żyła srebra byłaby rzeczą wcale niezłą; Bob słyszał, iż właściciele takiej kopalni szybko się bogacili. A gdy się to stanie z Bobem, rozpocznie cudowne życie.

V kajucie pierwszej klasy powróci do Europy, zbuduje sobie pałac, akurat naprzeciw domu Marietty. Ale nigdy nie spojrzy na nią, gdy ujrzy ją zdala na ulicy. Nigdy!

Bob wyliczył, iż z owych sześciu tysięcy zwróci Mariecie to, co zapłaciła za niego u Rudego Johna, i zostanie mu jeszcze do syć pieniędzy na podróż do Ameryki i kupienie kawałka lasu.

Przedewszystkiem jednak trzeba oddać dług Mariecie. Boże, jakie to okropne; — on, Bob, żył za pieniądze, które zarobiła swym ciałem Marietta. Niema dla niej żadnego usprawiedliwienia. Najwyżej można litować się nad osobą, tak zepsutą, która nie wahała się krzywo przysięgać i zaklinać się na pamięć zmarłej matki.

— A ja ukląkłbym przed tobą, Marietto! — mruczał Bob,

leżąc pod wysokimi drzewami w lesie. — Na kolanach błagałbym, abyś mnie kochała! Na obu kolanach!

Lecz teraz wszystko minęło. Bob się opanował. Oblicze jego było zimne i spokojne, gdy stał przed drzwiami domu ministra. Służący zaprowadził go do salonu. Bob usiadł na fotelu i czekał.

Nagle usłyszał jakiś szmer. Odwrócił się i w drzwiach ujrzał Mariette.

Marietta znajdowała się w mieszkaniu ministra!

Myśl ta przeszła, jak gorące żelazo serce Boba.

— Bob! — krzyknęła Marietta

i z wyciągniętymi ramionami rzuciła się ku niemu.

Ale w połowie drogi zatrzymała się. Ramiona jej opadły bezsilnie. Przestraszona patrzyła na ukochanego. Na twarzy jej widniało śmiertelne przerażenie.

— Bob... co się panu stało?

Bob siedział na fotelu, odwrócony plecami do Marietty. Przez ramię rzekł chłodnym i obojętnym tonem:

— Ach, to pani, Marietto! Cóż u pani słychać?

Marietta podniosła głowę i podeszła do stolika. Palce jej nerwowo skubały brokatową serwetkę, rozłożoną na stoliku.

— Przez dwa dni szukałam

położyła rękę na jego ramieniu. Głos jej drżał lekko.

— Pan się tak zmienił, Bobie.

— To możliwe. Przez jakiś czas nie czułem się dobrze, u myśl mój był zaćmiony, — ale teraz wszystko jest znów w porządku.

— Dlaczego nie przyszedł pan do mnie, zaraz po udanej ucieczce? Zostawiłam u Johna mój adres. Czekałam na pana.

Bob odpowiedział ironicznie: — Całą noc? Doprawdy? Zbyt wiele łaski jak dla mnie.

Marietta wyprostowała się i postąpiła kilka kroków w kierunku drzwi. Nagle wstrząsnęła nią łkanie. Bob podniósł wzrok na płaczącą. Spojrzenie jego po raz pierwszy od chwili, gdy Marietta weszła do pokoju, padło na nią. Miała na sobie skromną sukienkę, lecz wyglądała w niej prześlicznie. Była zgrabna i pełna wdzięku. Bob stwierdził to, zgrzytając zębami. Ręce jego chwyciły mocne poręcze fotela. Musiał panować nad sobą, całą siłą woli, aby nie zerwać się i nie podbiec do tej, którą tak strasznie nienawidził.

— Niech pani nie płacz! — rzekł niepewnie. — To nie robi na mnie żadnego wrażenia!

Mówiąc to mrugał szybko powiekami. Akurat w tej chwili odczuł klucie w oczach. To było bardzo przykre.

— Chcę wiedzieć, dlaczego pan o mnie nie pomyślał! — krzyknęła Marietta tupiąc nogą (d. c. n.)



Pan się tak zmienił, Bobie!

pana we wszystkich zakątkach miasta, — rzekła.

— Bardzo mi przykro, że panią trudziłem. Czy pani obawiała się, że mogę pani uciec?

— Cóż to znaczy? Co pan chce przez to powiedzieć?

— Przecież pani zapłaciła mój rachunek u Johna, więc bała się pani o swoje pieniądze.

— Dlaczego mówi pan o pieniądzach? Ale jeżeli już idzie o pieniądze, to ja jestem pańską dłużniczką, a nie pan moim dłużnikiem. O tem jednak pomówimy później. Obecnie mamy ciekawsze sprawy do omówienia. Gdzie się pan podziewał przez te dwa dni?

Z ironicznym uśmiechem zapytał Bob:

— Czy pani musi o tem wiedzieć?

— Tak.

— O ile tak, to nie wolno mi milczeć. Byłem w lesie.

— Doprawdy?

— Niech pani się spyta o to drzew!

— Przecież teraz w lesie musi być zimno, bardzo zimno.

— Nie tak zimno, jak w kotłach od centralnego ogrzewania.

Marietta, nie zwracając uwagi na jego ironiczne uwagi, mówiła dalej:

— Smutno musi być teraz w lesie: liście spadają z drzew, a kruki i wrony kraczą przeraźliwie.

— Uważam krakanie ich za miłsze od śpiewu słowika; nie budzą one w nas chociaż nadziei, które się nigdy nie mają spełnić.

Marietta podeszła do Boba i



Dziś i dni następnych!

4 ulubione gwiazdy w podwójnym programie

Norma Shearer,  
Lew Cody,  
Carmel Miers,  
Vera Veronino

I. Narzeczona z urojenia

Znakomita komedia erotyczno-salonna, oparta na nieporozumieniu miłosnym. — Matka i córka walczą o zdobycie wspólnego kochanka.

II. Wir życia

Emocjonujący dramat pełen silnych wrażeń i wielkich uczuć. Wielkie przygody miłosne! Straszne rozczarowanie! Niesłychana zdrada!

Orkiestra symfoniczna pod dyr. R. KANTORA.

Początek o 5-ej po południu.



Nowy Ford Roadster

## WYDAJNA — SPRAWNA — UPRZEJMA OBSŁUGA

O ile oddacie swój samochód "Ford" do naszego warsztatu do przeglądu lub naprawy, możecie być pewni, że otrzymacie pierwszorzędną obsługę ze strony doświadczonych fachowców-mechaników.

Zatrudniamy jedynie odpowiednio wyszkolonych mechaników, zaś nowe, znakomite specjalne maszyny Forda umożliwiają szybkie i dokładne wykonanie roboty, śmiało mogącej znieść porównanie z metodami pracy w centralnych fabrykach Forda.

Stosujemy jedynie oryginalne fordowskie części zapasowe, zaś ceny nasze oparte są na rzeczywistym wynagrodzeniu za godzinę.



zastępcy  
B-cia Poznańscy  
Łódź, Piotrkowska 144  
tel. 57-44.







## Echa awantur na boisku

### Raport zdyskwalifikowany na 2 miesiące

Sobotnie awantury na meczu Hakoah — Turysty, których inicjatorami była grupa fanatyków Hakoahu, były onegdaj tematem rozważań Wydziału Gier i Dyscypliny LZOPN-u. Postanowiono wezwać na następne posiedzenie kierownika sekcji piłkarskiej Turystów, p. Frydmana celem otrzymania wyjaśnień.

## Echa skandalu w Warszawie

### Łódzcy kolarze zdyskwalifikowani

W związku z wycofaniem się łódzkich kolarzy z wyścigów o mistrzostwo Polski, zarząd polskiego związku towarzystw kolarskich zdyskwalifikował następujących łódzian: Einbrot, Brauner, Fusz, Schmidt, Zybert oraz zawodnika stołecznego, zeszłorocznego mistrza Polski Turowskiego za nie sportowy sposób prowadzenia walki z Szamotą. W związku z dyskwalifikacjami, nałożonymi przez związek na kolarzy łódzkich, panuje obecnie w sferach kolarskich ogromne rozgoryczenie i niektóre kluby łódzkie noszą się bardzo poważnie z zamiarem wycofania się z Polsk. Tow. Kolarskich.

## Piłkarze do armji

### Turysty ponoszą dotkliwe straty

Jak się dowiadujemy sekcja piłkarska kl. Turystów poniesie w najbliższych dniach znaczne straty wskutek powołania do czynnej służby wojskowej kilku znanych piłkarzy. Między innymi wcieleni również zostają do armji Alaszewski, Rapoport i Szulc.

## Final strefy europejskiej o puchar Davisa

Finalowy mecz o puchar Davisa strefy europejskiej między Anglią a Niemcami rozegrany zostanie w dniach 12, 13 i 14 lipca w Berlinie. Termin został z tego powodu przesunięty, ponieważ obecnie odbywa się turniej tenisowy w Wimbledon w którym biorą udział gracze reprezentacyjni Niemiec i Anglii.

## Grabowski startuje o mistrzostwo Pomorza

Dnia 7 lipca odbędą się na trójce szos Białachowo — Wełcz — Zakurzewo — Mokre — Białachowo, pod Grudziądzem wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Pomorza na rok 1929-30, organizowane przez Klub Motocyklistów w Grudziądzu.

Wyścigi dostępne dla motocyklistów całej Polski, odbędą się na dystansie 180 km. to jest 18-tu okrążeń wyżej wymienionego trójkąta szos.

Jak się dowiadujemy w mistrzostwie tem weźmie udział jeden z najlepszych łódzkich motocyklistów, zwycięzca ostatniego rajdu dookoła województwa, Władysław Grabowski (Union), który startować będzie poraz pierwszy na swej nowej maszynie wyścigowej.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż na tymże posiedzeniu ukarano dwumiesięczną dyskwalifikacją od 1-go lipca do 31 sierpnia bramkarza Turystów Rapoporta, za kopnięcie przeciwnika.

## Zwiedzajcie P. W. K. w Poznaniu

## Bokserzy Sokoła łódzkiego w Poznaniu

W związku ze zlotem Sokoła w Poznaniu dowiadujemy się, że sekcja bokserka łódzkiego Sokoła za proszona została przez bokserów Warty na rewanżowe zawody. Mecz odbędzie się w niedzielę. Drużyna bokserka Sokoła łódzkiego wystąpi w następującym składzie: Rydzyński, Maloszczyk, Klimczak, Krzywdziński, Seweryniak, Trzonek i Kępa. Są tu reprezentowane wszystkie wagi za wyjątkiem ciężkiej.

## Walki francuskie w cyrku

Dzień wczorajszy w cyrku należał do bardzo wesołych, czego dowodem dobry humor galerji, przejawiający się w okrzykach, gwizdach, pogróżkach itp.

Przyczynił się do tego przede wszystkim „sensacyjny” mecz bokserki:

### ORŁOW — KRAUS

Spotkanie to trudno nazwać walką bokserów. Była to raczej bijatyka, mająca z boksem tyle wspólnego, że przeciwnicy mieli na rękach rękawce bokserkie. Pomimo, iż przez cały prawie czas stro-

na atakującą był Kraus, zwyciężył Orłow w czwartej rundzie przez k. o.

### WEINURA — KORNATZ

Pomimo przeważającej siły i brutalności Kornatza nie zdołał on w pierwszym spotkaniu uporać się z Weinurą, który z nadzwyczajną zręcznością wyswabiał się z najbardziej niebezpiecznych sytuacji, zbierając za swe fenomenalne triki huczne brawa.

### SZTEKKER — STIBOR

Handicap o nagrodę 200 zł. złożoną przez zwolenników Stibora, że Sztekker nie zdoła go pokonać w ciągu 40 minut. Walka ta należała do bardzo efektywnych i toczyła się ze zmienną przewagą. Obaj przeciwnicy wykazali dużą siłę i doskonałą technikę. W określonym czasie Sztekker nie zdołał pokonać Stibora, który dzięki temu zdobył 200 złotych nagrodę, przeznaczając z niej 50 zł. na biednych łódzkich studentów.

### POOSHOF — SPIEWACZEK

Walka tej pary zakończyła się w 25 minucie zwycięstwem Pooshoffa, który położył przeciwnika zastawując skutecznie tylny pas.

Dzisiaj walczą następujące pary: Orłow — Kornatz, Karsz — Köhler, Stibor — Pooshoff i Sztekker — Weinura. Dwie ostatnie walki są decydujące.

## Jutrzejšie zawody kolarskie w Helenowie

Jutro odbędzie się w Helenowie inauguracja międzynarodowego sezonu kolarskiego za dużymi motorami, które to wyścigi cieszą się w Łodzi olbrzymim powodzeniem.

Jak informują organizatorzy, są powiadziani zawodnicy zagraniczni Jensen, Koles, Dorn i Maczyński przybyli już do naszego miasta i odbywają regularne treningi na torze Helenowskim, aby zapoznać się dokładnie z łódzkim betonem. Z poczynionych w czasie treningu obserwacji wnioskować należy, iż gorąca walka rozegra się między Jensenem i Kolesem z jednej a Niemcami Dornem i Maczyńskim z drugiej strony. Kto z niej wyjdzie zwycięsko przewidzieć dziś trudno.

Dowiadujemy się, iż głównym punktem programu pierwszego dnia jest bieg 75 km. za motorami z udziałem wszystkich kolarzy zagranicznych. W niedzielę zaś prócz biegów o mistrzostwo województwa dla sprinterów odbędzie się również bieg 100 km. za motorami.

## Specjalny pociąg uruchomiony do Spały

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Spały wielkie święto sportowe O. K. IV., które potrwa przez cały dzień sobotni i niedzielny. Jak wiadomo zawody te zaszczyca swoją obecnością najwyżsi dostojnicy państwa. Spodziewany jest również zjazd gości z całej Polski. Aby udogodnić wycieczkowiczom komunikację do Spały, dowiadujemy się, iż w sobotę uruchomiony został specjalny pociąg bezpośredni do Spały, który odchodzi z dworca Łódź—Fabryczna o godz. 6 rano.

## Na starcie



Zwycięzca Międz. Rajdu Automobilklubu Polski, hr. Adam Potocki na Austro-Daimlerze.

## Dbali kierowca jeździ tylko na oponach i dętkach



STALE NA SKŁADZIE POSIADA  
Biuro Techniczno-Handlowe  
„ENERGJA” ŁÓDŹ,  
Piołkowska 56.  
Tel. 14-33.

## Przemysł włókienniczy okręgu bielskiego dotkliwie odczuwa skutki kryzysu gospodarczego

Sytuacja przemysłu włókienniczego w okręgu bielskim wykazuje osłabienie konjunktury i spadek tranzakcji.

Ruch sezonowy ujawnia się dotąd w bardzo słabym stopniu.

Na rynku pieniężnym tego okręgu panuje poważny kryzys, a w każdym razie nie można mówić o przekroczeniu punktu kulminacyjnego tego kryzysu.

Protesty w okresie czerwca uległy wydatnemu wzmoczeniu.

Również i na tym rynku zanotować należy mnożące się fakty wykorzystywania sytuacji przez niesolidnych odbiorców prowincjonalnych. Producenti przeciwko tym praktykom są w wielu wypadkach bezbronni, gdyż ma się tu do czynienia ze zjawiskiem masowym. Ten stan niepewności wpływa destrukcyjnie na rynek.

Rynek pracy znajduje się pod znakiem walki o pracę w przemyśle włókienniczym. Sytuacja jest przez to bardziej jeszcze napięta a do postulatów włókienniczych przyłączyli się również również robotnicy metalowi.

Sytuacja komunikacyjna uległa pewnej poprawie. Pomimo to jednak daje się odczuwać brak wagonów dla eksportu.

W przemyśle włókienniczym ciska sezonowa daje się mocno w znaki. Ceny wełny ponownie spadły i są o 15 proc. niższe w stosunku do cen z 15 listopada. Ceny na towary leńne zostały zredukowane w maju mniej więcej o 5 proc.

W przemyśle konfekcyjnym zamówienia ilościowo wzrosły.

Zatrudnienie fabryk kapeluszów i bieżni jest zadawalające, przyczem prowadzone są na szeroka skalę prace na sezon jesienno-zimowy.

Zapotrzebowanie na skóry wzrasta, a również i w dziedzinie eksportu sytuacja kształtuje się raczej pomyślnie.

W przemyśle łąkowym sytuacja jest niezbyt pomyślna. Zanówienia ilościowo spadły, fabryki pracują na skład.

Ceny pozostały na dotychczasowym poziomie. Odbiorcy żądają długoterminowych kredytów.

Również i w branży konopi zbyt natrafia na poważne trudności.

W branży maszyn włókienniczych przeprowadzone zostały ostatnio redukcje z powodu spadku liczby obstalunków. Żądają zapotrzebowanie było tylko w dziedzinie krosien tkackich oraz niektórych maszyn przedziałniczych.

Naogół biorąc sytuacja tego

okręgu nie jest zbyt pomyślna. Zmniejszająca się siła konsumpcyjna na rynku wewnętrznym i spadek konjunktury w całej Europie nie pozwala zbyt optymistycznie zapatrywać się na rozwój gospodarczy tego okręgu.

N. L.

## Postulaty kredytowe i eksportowe przedłożyli przedstawiciele handlu rządowi

Jak już donosił „Głos Poranny” prezydium rady naczelnej kupiectwa żydowskiego przedłożyło rządowi szereg postulatów w aktualnych i palących sprawach gospodarczych.

W związku z tem opracowane zostały również postulaty handlu w dziedzinie kredytu i eksportu, przyczem stwierdzono i

podkreślono anormalne i dla zdrowego rozwoju całego gospodarstwa społecznego szkodliwe upośledzenie handlu w dziedzinie kredytowej, w przeciwstawie do stosowanego w całej prawie Europie kierunku finansowania życia gospodarczego poprzez handel na inne dziedziny gospodarki, a nie odwrotnie, jak to się dzieje w Polsce.

Wychodząc z założenia, że cały wysiłek organizacyjny i inwestycyjny winien być skierowany na rozszerzenie bazy naszego wywozu, uważać należy za rzecz niezbędną powołanie do życia Banku Eksportowego przy pomocy rządowej.

Jednocześnie wskazać trzeba na niezbędną tworzenie poważnych organizacji handlowo-eksportowych mogących wywołać ekspansję w dziedzinach, które żących odłogiem na terenie naszym możliwości.

## Przemysł wełniany Łodzi i Częstochowy

### weźmie udział w listopadowej konferencji międzynarodowej producentów wełny

Przed kilku dniami doniósł „Głos Poranny” o pertraktacjach w sprawie przystąpienia Łodzi do międzynarodowej konwencji wełnianej.

Prezydent konwencji Maurice Jubralle i dyrektor „Comite Central de la Laine” Alfred Darniez wykorzystali swój pobyt w Polsce, jako członkowie francu-

skiej misji gospodarczej, która przybyła do Polski w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Nawiązali oni rokowania z wybitnymi przedstawicielami przemysłu wełnianego w Łodzi i Częstochowie.

W wyniku tych narad i w związku ze sfinalizowaniem per-

traktacji w sprawie przystąpienia Łodzi do konwencji przedstawiciele przedsiębiorców wełnianych i czesankowych okręgu łódzkiego i Częstochowy wezmą w charakterze obserwatorów udział już w listopadowej konferencji międzynarodowej wełniarskiej, która zwołana została do Bradfordu.

## Podanie o nadzór firmy L. Fajłowicz

Do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego wpłynęło w dniu wczorajszym podanie firmy „L. Fajłowicz” sklep konfekcyjny przy ul. Nowomiejskiej 3, o udzielenie odroczenia wypłat na przebieg trzech miesięcy.

Przedsiębiorstwo powyższe egzystuje od 1890 roku. W przełomowym dla handlu okresie, mianowicie w 1924 i 1925 roku mimo znacznych strat przedsiębiorstwo to się nie zachwiało, gdyż przez cały czas dobrze prosperuje, miało dostateczne rezerwy do przetrzymania ówczesnej złej konjunktury. I obecnie, mimo ogromnej fali protestów Fajłowicz dbając o utrzymanie swego przedsiębiorstwa na do-

tychczasowym poziomie solidności wyteża wszystkie swe siły, by się oprzeć zbliżającej się z dnia na dzień katastrofie, ponieważ zmuszony jest sprzedawać na rynku znaczną ilość towarów po cenach niższych własnych kosztów dla sprostania napływającym ciągle protestom z wksli klientowskich i dla wywiązania się z własnych zobowiązań.

Z załączanego bilansu widać, że Fajłowicz ma w swych aktywach dużą nadwyżkę nad passywami, sięgającą 40 proc., gdyż aktywa wynoszą 111,281 zł., passywa zaś 77,905 zł. Według obliczeń petenta sam towar przedstawia wartość 92,458 zł.

## Rynek pieniężny

### Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

Dyskontowy	166.—
Polski	163.—
Spółki	78,50
Siła	126.—
Firlej	46,50—46.—
Lilpop	29,50
Modrzejów	24.—
Starachowice	25,50
Haberbusch	240.—
Tendencja	utrzymana
Inwestycyjna	106.—
Dolarówka	65,50
4 i pół proc. ziemskie	49.—
8 proc. Warszawy	67.—
5 proc. Warszawy	52.—
8 proc. Łodzi	60.— 60,25
Kopenhaga	237,56
Londyn	43,23
Paryż	34,90
Praga	26,41
Szwajcarja	171,61
Włochy	46,66
Tendencja	utrzymana.
NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK	
loco	18,55

lipiec	18,21
sierpień	18,30
wrzesień	18,40
październik	18,59
listopad	18,65
BREMA	
loco	21,22
lipiec	18,87—18,82
październik	19,71—19,68
grudzień	19,98—19,92
styczeń	19,99—19,98
marzec	20,11—20,07
maj	20,21—20,18
ALEKSANDRJA	
Sakkelaridis:	
lipiec	31,38
listopad	32,04
styczeń	32,45
marzec	32,85
Ashmouni:	
sierpień	20,87
październik	21,30
grudzień	21,82
luty	22,24

### KINO-TEATR

## Palace

PIOTRKOWSKA 108.  
Dziś i dni następnych!  
Przemity film rozgrywający się na tle sportów wodnych w słodkim jarmyżmie rusalek p. t.

## Szczęście u kobiet

Dzieje miłości, sprytu i szczęścia  
W rolach głównych para najmilszych artystów

Wiedeńka IRIS ARLAN  
i piękny włos  
ANDRY MATTONI  
MUZYKA M. LIDAUERA.

Na pierwszy seans codziennie od godz. 4.30 do 6 pp., w soboty i niedziele wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł.



## Dziś i dni następnych!

Upajający film miłosny reż. A. Genina

## „Romans hrabianki L.”

z najurodziwszą kobietą Włoch, słynną „Miss Italia”

## Carmen Boni

oraz bożyszczem kobiet  
Jack Trevor

Orkiestra symfoniczna pod bat. Sz. Bajgelmana.

## Dr. med. ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 8-95.  
GINEKOLOG—UROLOG  
CHOROBY KOBIEC  
DRÓG MOCZOWYCH  
Przyjmuje od 3—7 pp.

## „Ulubienica Paryża”

to najzabawniejsza i najweselejsza szampańska farsa, tryskająca niebawem werwą i humorem.

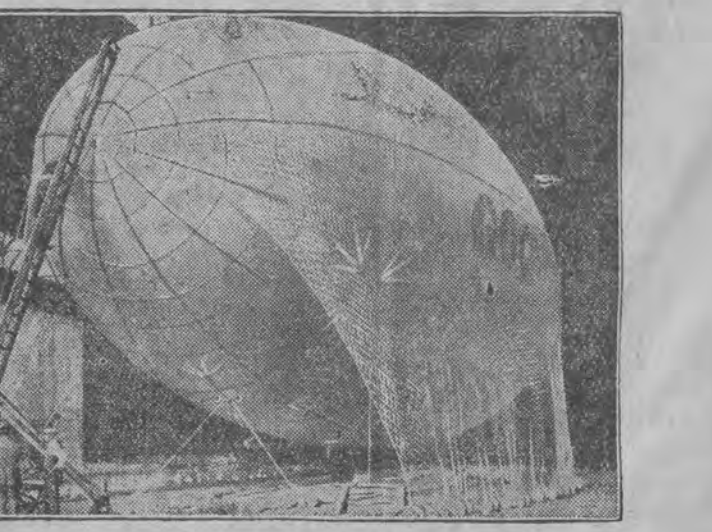
W rolach głównych:  
Dolly Grey  
i André Roanne

## Wkrótce kino „PALACE”

Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych, leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin  
Andrzeja 5, telef. 59-40.  
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1.  
Oddzielna poczekalnia dla pań

## Komunikacja nad Oceanem Spokojnym



Z południowej Kalifornii do wysp Hawajskich będzie kursował specjalny sterowiec.

# PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy—niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 11 lipca 1929 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

103 Baharier M., Narutowicza 38, meble	137 Silberberg M., Zielona 7, 60 mtr. towaru	174 Fuks U., Wschodnia 34, szafa	20 mtr. gobelinu	245 Sobański J., Sienkiewicza 91, maszyna do szycia
14 Benk R., Gdańska 110, rolwaga	138 Tyberg M., 6-go Sierpnia 31, węgiel, drzewo	175 Frenkiel J., Wschodnia 34, maszyna do szycia	210 Romaszkin A., Zakątna 12, meble	246 Śliwiński J., Sienkiewicza 89, meble
15 Beck A., Podleśna 12-14, meble	139 Tangerson Ch., Zawadzka 27, meble, waga	176 Frinke H., Zakątna 45, meble	211 Szwarcog I., Zawadzka 29, meble	247 Ślabik J., Wólczajska 222, kredens
16 Berkenwald S., Piotrkowska 110, meble	140 Ulrichs M., Piotrkowska 45, stoliki	177 Ginter M., Cegielniana 59, meble	212 Szattan M., Wschodnia 40, meble	248 SS-ów Teskego, Napiórkowskiego 42, biurko
17 Benke R., Gdańska 110, maszyna do pisania, meble, 100 ram	141 Ulrich K., Andrzeja 54, meble	178 Geclik H., Sienkiewicza 15, meble	213 Silczek Fr., 6-go Sierpnia 46, maszyna do szycia	249 Taub M., Sienkiewicza 102, zegar
18 Domahowicz R., Zakątna 85, meble	142 Wojciechowski F., Sienkiewicza 7, meble	179 Graneck Sz., Wschodnia 25, meble	214 Szlafer E., Wschodnia 34, meble	250 Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble
19 Dasler R., Tkacka 3, meble	143 Zylberberg Sz., Zakątna 19, meble	180 Górzynski Br., Zakątna 28, meble	215 Skulski I., Wschodnia 43, meble	251 Zakład cukierniczy, Sienkiewicza 79, urządzenie sklepowe
20 Eiger S., Gdańska 46, meble, radio-aparat, dywany, żyrandol	144 Zółty A., Cegielniana 28, szafa	181 Hajman A., Wschodnia 45, meble	216 Szwarberg M., Piotrkowska 45, meble	252 Zecler W., Wólczajska 222, meble
1 Eljasonówna A., Zachodnia 37 szafa	145 Akerman E., Cegielniana 59, meble	182 Hermalin H., Zawadzka 1, perfumy i mydła	217 Szulc A., Zakątna 45, meble	253 Baruch S. i Perla M., Piotrkowska 238, maszyna do pisania, meble
2 Fiszer M., Piotrkowska 112, 1. usz. maszyna do pisania, prasa stolowa	146 Abramson M., Południowa 28, maszyna do mielenia czekolady	183 Jakubowicz M., 6 Sierpnia 29, meble	218 Tyberg A., Południowa 2, lampy elektryczne	254 Boraks Sz., Różana 10, meble
3 Frajman L., Sienkiewicza 22, kredens	147 Anachowicz A., 6 Sierpnia 46, meble	184 Koplowicz T., Zawadzka 33, biurko	219 Tatarski Ch., Wschodnia 45, meble	255 Buchner St., Mazurska 6, meble
4 Frenkiel J., Al. Kościuszki 53, meble	148 Ab J., Piotrkowska 85, meble	185 Kosińska M., Sienkiewicza 15, meble, maszyna do szycia	220 Unger M., Zawadzka 18, meble	256 Bartyniak J., Radwańska 49, 20 kg. mydła
5 Galusiński St., Piotrkowska 108, meble	149 Bauman A., Cegielniana 59, szafa	186 Koziorowski St., Piotrkowska 112, żerandole i lampy	221 Wiślicki A., Zielona 61, meble	257 Baruch S., Piotrkowska 225, meble
6 Graszyn W., Sienkiewicza 39, meble	150 Brzoza I., Wschodnia 45, meble	187 Krowiranda Fr., Zakątna 35, szafa	222 Wajtraub N., Wschodnia 34, meble	258 Dobrzyński J. Sz., Pabjanicka 38, 3 worki mąki
7 Gierszt L., Wschodnia 31, 60 kg. mydła	151 Broner M., Wschodnia 40, meble	188 Lasman M., Wschodnia 35, szafa	223 Walanczewski Wl., Zakątna 12 kredens	259 Dymant J., Nowomiejska 29, meble
8 Moller-Gopner, Piotrkowska 17 meble	152 Becher M., Wschodnia 31, szafa	189 Lewin Ch., Wschodnia 45, 10 szt. towaru	224 Zylberberg L., Zielona 33, meble	260 Ertel A., Zamenhoffa 36, meble
9 Giano L., Piotrkowska 25, meble, maszyna do szycia	153 Brzyski M., Wschodnia 33, meble	190 Lajzerowicz Ch. M., Południowa 13, maszyna do szycia, meble	225 Zarab M., Wschodnia 41, opał	261 Fajn I., Piotrkowska 200, pianino, meble
10 Jelski M., Cegielniana 26, meble	154 Braun Sz., Wschodnia 33, meble	191 Losiewicz A., Zakątna 45, otomana	226 Zysman M., 6-go Sierpnia 35, meble	262 Goldberg E., Karola 26, meble
1 Janeczek W., N. - Cegielniana 48, meble	155 Borowski Sz., Wschodnia 4, meble	192 Majlech R., Wschodnia 45, meble	<b>W dniu 12 lipca między godz. 9-tą rano, a 4-tą popołudniu.</b>	
2 Jakubowicz I., Gdańska 24, meble	156 Biderman M., Wschodnia 34, meble	193 Milner Ch., Cegielniana 64, meble	227 Arndt T., Piotrkowska 175a, 6 opon do samochodów	263 Jezierski F., Sz. Pabjanicka 60, kredens
3 Komar, Rybar i Gerliński, Piotrkowska 63, meble	157 Bornsztajn M., Wschodnia 34, meble	194 Majzler M., Wschodnia 43, meble	228 Antczak A., Sienkiewicza 91, meble	264 Joskowicz A., Sz. Pabjanicka 37, maszyna do szycia
4 Krause R., Zawadzka 23, meble	158 Bretszajn A., Wschodnia 40	195 Marchowski W., Wschodnia 44 meble	229 Aniolkiewicz L., Zamenhoffa 38, pianino	265 Kurbitz R., Zamenhoffa 26, pianino
5 Koziorowski St., maszyna do pisania, biurka, lampy	159 Blander Sz., Wschodnia 40, szafa	196 Minzberg A., 6 Sierpnia 53, maszyna do szycia	230 Bazler T., Sienkiewicza 79, maszyna do szycia, meble	266 Kobylński A., Marysińska 42, meble
6 Kruk W., Przejazd 14, pianino	160 Berger Sz., Wschodnia 43, kasa	197 Naftulewicz D., Wschodnia 34, meble	231 Cieślak Fr., Sienkiewicza 79, meble	267 Lukowski M., Zamenhoffa 10, meble
7 Lubka Ch., Sienkiewicza 29, meble	161 Brzoza I., Wschodnia 45, meble	198 Piotrowski M., Wschodnia 43, maszyna do szycia	232 Fulczyński J., Sienkiewicza 71 meble	268 Lipski H., Zgierska 5, 9 żyrandoli
8 Lemberg D., Al. I Maja 21, zegar	162 Bitterman Z., Sienkiewicza 15, meble	199 Podrygała T., Wschodnia 43, meble	233 Godos F., Wólczajska 181, szafa	269 Mikoszewski K., Kątna 56, bilard
9 Lerman Ch., Żeromskiego 27, meble	163 Bęcylec A., 6-go Sierpnia 46, meble	200 Pływacki K., Wschodnia 44, meble	234 Golec M., Wólczajska 222, maszyna do szycia, meble	270 Mader J., Sz. Pabjanicka 92, szafa
10 Majzler M., Wschodnia 43, meble	164 Beer I., Południowa 6, firanki	201 Rubinlicht M., Zachodnia 49, lustro	235 Henelt P., Zamenhoff 38, kredens	271 Nachstztern M., Zamenhoffa 15, meble
11 Morgentaler I., Zakątna 15, meble, firanki.	165 Berman Ch., Wschodnia 45, kredens	202 Rataj A., Zawadzka 9, kredens	236 Kaczorowski Z., Sienkiewicza 62, meble	272 Olszewski Wl., Sz. Pabjanicka 20, meble
12 Neuhaus B., Kolejna 13, waga	166 Czarny M., Wschodnia 33, meble	203 Rokitowicz M. Ch., Wschodnia 43, meble	237 Kirbitz R., Zamenhoffa 26, kredens	273 Pokorski J., Rzgowska 91, umywalka
13 Rozenblat E., Cegielniana 68, waga, stolik	167 Chęciński S., Cegielniana 61, szafa	204 Rapoport J., Południowa 44, maszyna do pisania, meble	238 Lurkiewicz M., Wólczajska 181, maszyna do szycia, meble	274 Pawłowski T., Kowieńska 2, szafa
14 Ryba N., Sienkiewicza 9, maszyna do pisania	168 Drabinowski, Zawadzka 21, zegar	205 Ordynans S., Cegielniana 61, meble	239 Mizer B., Sienkiewicza 71, szafa	275 Reprezentant Browar. Chełm. Kilińskiego 121, maszyna do pisania
15 Ruprecht J., Pograniczna 49, kredens	169 Domagała I., Cegielniana 136, szafa	206 Rozenwajg M., Wschodnia 37, meble	240 Markowski J., Sienkiewicza 89, kredens	276 Stępniewski St., Rzgowska 109 meble
16 Szochet I., Żeromskiego 44, meble, gobelin	170 Dyszkin S., Piotrkowska 51, meble	207 Rotbard J. L., Wschodnia 34, meble	241 Orkisz J., Sienkiewicza 95, meble	277 Welzand J., Rzgowska 20, meble
	171 Druzka A., Zakątna 43, meble	208 Rozenberg B., Piotrkowska 103, kasa ogniotrwała, meble	242 Płonka K., Sienkiewicza 69, meble	278 Zylberberg N., Sienkiewicza 74, meble
	172 Erland Wl., Zakątna 25, meble	209 Rozenblum M., Południowa 12,	243 Piotrowski J., Wólczajska 185 meble	279 Zerbe O., Piotrkowska 229, meble
	173 Friedman A., Piotrkowska 9,		244 Rotberg H., Wólczajska 168, maszyna do szycia, meble	

## 6 dziewcząt

bezdolnych, bez pracy i środków do życia, po różnych przykrych rozczarowaniach narażone na tysiączne niebezpieczeństwa, a pragnące uczciwie przejść przez życie

**poszukuje noclegu na krótki okres czasu.**

Łaskawe oferty sub. „Nocleg“ do kinoteatru

„LUNA“.

## Życie i Przyszłość Kobiety

Film z zakresu

**higieny ciała kobiecego.**

**CHOROBY WENERYCZNE. ALKOHOLIZM**

3524—5

Wkrótce w „CAPITOLU“.

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.

